

DJABEL



Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO
TYGODNIKA „DJABEL”
WŁADYSŁAW BORKOWSKI,
Kraków, ul. Niecała 1.

Cena egzempl. K. 2-50

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi wraz z przes. poczt.:

całorocznie K 100-
półrocznie „ 50-
kwartalnie „ 25-

Cenae gzempl. K. 2-50

WYCHODZI CO SOBOTE

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

AMBO MELIORES.



Biblioteka Jagiellońska
1002822034

Marka. Ty się wznosisz, ja spadam, dziwne to zabawki —
Już mi się te „wahania” sprzykrzyły do czarta...
Korona. Kpij z tego — to zwyczajne Izraela sprawy —
Bo i ja warta... guzik — i tyś tyleż warta.

100523
III

Z powinszowaniem N. R.

1920

Oto znowu rok się zmienia
A zwykle przy takiej zmianie
Trzeba ślać powinszowanie
I przy kolędzie życzenia.

* * *
Dawniej bywało zwyczajem,
Że przy życzeniach nawzajem
Obdarzali jednych drugich:
Od swych panów brali słudzy
Gotówkę, sprzęty lub odzież;
Rącze konie — dziarska młodzież;
Szable, puławy — dworzanie;
Kołpaczki — podeszłe panie;
Korale lub zausznicie
Mężatki i młode dziewice;
Przyjaciele — wino stare,
Mąż — z adamaszku kotarę;
Żona — sepet sukien nowych
I codziennych i godowych.

Tak darzyć w naszym narodzie
Przez czas dłuższy było w modzie.

Nowe czasy dziś, niestety!
Według nowej etykiety
Miały podarków są — bilety.
Nazwisko, a pod niem z boku
Napis: „Z powinszowaniem N. Roku“.
Albo też ładna pocztówka
A na niej te same słówka.
Piękny świstek, lecz z tem wszystkim
Nie zastąpisz daru świstkiem.

Życzym zatem przy kolędzie:
Niech jak było znowu będzie —
Gdy ojczyzna nasza miła
Znowu nam się narodziła,
Niech wrócą stare zwyczaje,
A kto życzy niech i daje.

Ale że są ciężkie czasy,
Nie stać na złoto, atłasy,
Niechaj zatem wszystkie dary
Do właściwej zejda miary:
Służbie dajmy coś w gotówce,
Żonom dobrym — po zelówce.
Mężom — paczkę papierosów,
Starym babsztylom — młokosów —
Synom dajmy po pierniku,
A córkom po hallerczyku.
Przyjaciele całej lidze
Po ziemniaku lub po fidze.
Przyjaciółkom — cukru ratę
I na węgiel asygnatę.



WICEK SOCJALIK.



A no zamiast psiokrew muzyka, który ci nam
wygrywał na poletycznym klawicymbale, bedemy
tero mieli psiokrew kręciproszka. Ferdyk peda
co po kręciproszku przyjdzie psiokrew wetery-
niorz, po weteryniarzu maliarz, po maliarzu zę-
bodłub, po zębodłubie parzypysk, po parzypysku
dochtur ode dziecek, po dochturze kapeluśnik,
po kapeluśniku fielatelista, a dopiro na końcu
wpadną psiokrew posły na pomiarkowanie, co
poletyką powinien kręcić politykorz.

Jedno mi się w cały ony paderewsko-biliń-
skiej hecy psiokrew podoba, a to to, co stań-
czyki krakowskie pokumały się ze Stapińskim,
towarzyszami, Okuniem i jenszymi tego gatunku
zbawcami narodu i co w kupie z nimi bedom
robiły opozycję. Szukały się chłopcy psiokrew
bez lat trzydzieści, abo i więcej, aże się znalazły
i pyska se dały.

A podoba mi się i to co chłopcy posłami
będące, a ozorem głupio kręcące, puskają
w trombę gadanie, a bierom się do roboty, czyli
jak gazeciarze grypsają: cynu. Taki na ten
przykład Dąbał jak gwarzył w syjmie, to ci nikt
na to nie uważował, a jak ci lunął Krempę bez
łeb, to ci zara poszły po całej Polsce teligramy.
Bo ci tyż to był morowy, prawdziwie chłopski
psiokrew argumynt. I gdyby chłopcy psiokrew
ozorów se nie strzępiły, gitary psiokrew nie za-
wracały, ćmojów nie puskaly, a biły, ino nie
siebie a Mochów, Szwabów i jenszych „zatrace-
nych“, toby ci z nich była pociecha lo narodu.
Ale z jech posłowania, z witosowego ćmienia
i witosowyj psiokrew chytrósci nie bedzie miała
Polska nijakigo prefitu

Kuńczę moje gwarzenie, bo węgla nimom,
choć mi go psiokrew obiecowali najwinksze per-
sony, Cyntrale, Syndykaty i wszelkie jensze pa-
skarze. Chucham w graby, przebirom pedałami,
dyrdam po izbie, ale grypsać nie mogę. Lotygo
niech pan rydaktór nie bedzie sie gniewający co

„SILVAGRA“ Polskie biuro techniczne i komercyjne
dla przemysłu rolnego i leśnego
Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.

ZAKOPANE!

Pierwszorządna Restauracja i Cukiernia w hotelu
„MORSKIE OKO“
pod firmą **STANISŁAWA MUCHOWICZA**

poleca: Bufet zaopatrzony w zimne i gorące przekąski.
Lokal otwarty cały dzień.

Codziennie koncert muzyki salonowej.

Wicek taki psiokrew krótki i co z jenszych artykułów jakie miał do tygo lumeru nagrypsać, tyż bedom nici.

Z CHWILI.

W Poznaniu postanowiono nie urządzać zabaw karnawałowych, ze względu na przelewana wciąż krew, sytuację na Śląsku, biedę ogólną i t. d. Postanowienie to przyjęto w Krakowie z oburzeniem i uchwalono tańczyć bez upamiętania. Podobno w kalendarzu balowym jest już brak dni wolnych. Patryjotycznej tej działalności poświęcać będziemy stale uwagi.

Patryjotyczny „Kurjerek” pomieścił już kilkadziesiąt artykułów odsądających od czci i wiary b. Kongresówkę i Warszawę. Ostatni z tych artykułów nosi tytuł „Pacaną czy stolica?” Szlachetna ta praca około szerzenia nienawiści między dzielnicami Polski, znajduje serdeczne uznanie w Moskwie i Berlinie. Szkoda, że nie znamy autora tych elukubracji, nie wiemy bowiem do kogo odnosi się tytuł nadesłanego nam artykułu: „Idjota, czy płatny sługus Hakaty?”¹⁾

Dnia 22 b. m. ukończyła się „burza” w *N. Reformie* i nastąpiła zaraz piękna pogoda.

Pokój nareszcie będzie. Uchwalili go socjaliści d. 21 b. m. na wniosek Daszyńskiego w budzie przy ulicy Rajskiej. Wilson, Lloyd George, Clemenceau, bolszewicy, Denikin, Włosi, Masaryk, Niemcy, Stapiński, Okoń i t. d. telefonicznie zawiadomili o przystąpieniu swoim do tej uchwały. Nawet Dąbał uchwalił zawrzeć pokój z Krempą.

B. minister Linde przy pożegnaniu wyraźnie stwierdził z dumą, że „dokonał istotnego zjednoczenia ziem ojczytych w zakresie poczt i telegrafów”. Rzeczywiście zjednoczenie jest zupełne: wszędzie na całej ziemi polskiej telegramy dochodzą na trzeci lub czwarty dzień po wysłaniu, a listy potrzebują na to często nawet całego miesiąca czasu.

Artykuł p. Karłowskiego przeciw Bilińskiemu przypomina bajkę o zdechłym lwie przez byle kogo kopanym. Możliwy utworzyć nowe przysłowie: Bez władnemu *olbrzymowi lada karzeł urąga*.

Krakowska Izba handlowa, równie jak i inne tego rodzaju instytucje, została wezwana przez sztokholmski kongres pokojowy w sprawach handlu i przemysłu, aby oświadczyła jaki język uważa za najodpowiedniejszy na język między-

¹⁾ Artykułu tego nie umieszczamy, jest bowiem na „Djabła” zbyt obszerny.

narodowy. Z tego powodu Izba ogłosiła, że pragnie poznać w tym względzie opinję swych członków i wogóle kupiectwa. O ile nam wiadomo nadeszło dotychczas 12.340 opinij, z których za językiem niemieckim oświadcza się 2114 za „ francuskim „ „ 613 „ „ angielskim „ „ 108

reszta zaś opinij w liczbie 9505 jest podzieloną między dwa języki już międzynarodowe, a mianowicie: 4993 głosów padło na żargon żydowski, a 4602 na esperanto, tj. na postępowy „neutralny” język żydowski. Ostatnie dziesięć głosów zyskał język czeski od pp. Wybirała, Podkocziła, Vykoukala i t. p.

Towarzystwo lekarskie krakowskie chyli się ku upadkowi, gdyż lekarze krakowscy biorąc za ledwie po 70 koron za zwykłą „wizytę”, są w takim niedostatku, iż nie mogą utrzymać domu Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej. Jedyny ratunek widzą jeszcze w wynajmowaniu sali na tańce, ale gdy się skończy karnawał nie będzie rady i siedziba biednych lekarzy pójdzie na licytację.

Posel Stanisław Grabski będąc wybrany przez 29.000 krakowian uczuł się w obowiązku złożyć sprawozdanie poselskie... stu swoim przyjaciółom politycznym.

KORESPONDENCJA DJABŁA.

Zakopane 20 grudnia. W trosce o los Zakopanego, któremu głód zagraża, postanowiliśmy udać się do wielkorządcy b. Galicji i krajów sąsiednich to jest do JE. Witosa. Zwrócono nam jednak uwagę, że lepiej wprzód zapewnić sobie u niego protekcję ze strony jego służby. Udał się przeto do p. Kazimierza Pały, marszałka dworu JEkscellencji. Ale p. Kazimierz Pała przyjął deputację niezyczliwie, powiedział, że niedomagania aprowizacyjne są kłamstwem i dodał: „gości, urzędników i rzemieślników należy z Zakopanego wyrzucić”.

Kochany „Djable”: Czy nie, znasz jakiego innego sługusa JE. Witosa, któryby przychylniej dał nam ucho?

ZUCH NIELADA.

(Bajka żołnierska).

Siedział w szynku za stołem zuch wąsaty — I młodzieży opowiadał bój przed laty.

— Hej młokosy — wołał wiarus — czy wy wiecie Jakie wojny, jakie bitwy były w świecie.

Ja choć sobie, mosterdzieju, sam nie kadzę — Zem jest żywy, to zawdzięczam swej odwadze...

**TOWAR SOLIDNY
CENY PRZYSTĘPNE**

Ponczochy damskie i dziecięce. Skarpетки męskie. Rękawiczki ciepłe. Bluzki. Matinki damskie. Reformy jedwabne. Wszelkie przybory do krawieczyny. Taśmy niciane na sznurowadła. Mydła, perfumy, poleca firma **E. Ostaszewski E. Mayer** — **Kraków, Rynek L. 5.**

Przy hurtownych zakupach odpowiedni rabat.

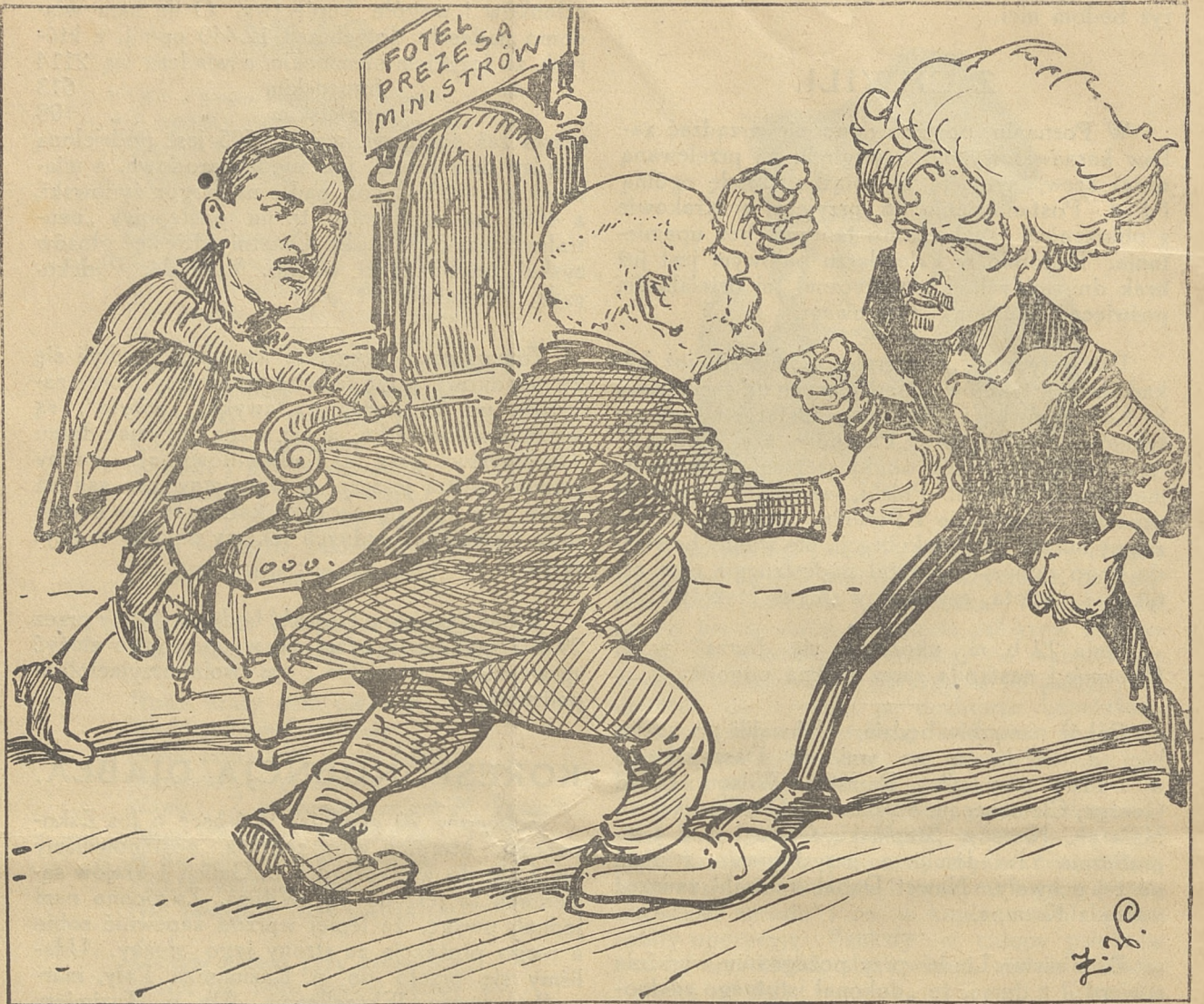
Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcji damskiej

Władysława **GIBASZEWSKIEGO**

KRAKOW, ulica Floryańska L35. — Telefon 3388.

Poleca materje wełniane jedwabne, zefiry i baweln. Przy magazynie własne pracownice sukien i kostymów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materiałów mu dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.

GDZIE DWÓCH SIĘ KLÓCI, TAM TRZECI KORZYSTA.



Skulski. Z waszej bijatyki skorzystałem ja, skorzystała i Polska, bo zamiast starych pierników ma młodego i przystojnego premiera.

Jak lew biłem się wśród strasznych burz pod-
[muchu,
To też noszę trzy do dziś dnia kule w brzuchu!

Ale za to w jednej bitwie, w jednym cięciu —
Łby zdmuchnąłem szelmom wrogom pięćdzie-
[sięciu!

W drugiej bitwie austriak z piątej kadry,
Pchnął mi gałgan cały bagniet pod cynadry.

Jak machnąłem ja szablą w pełnej sile —
Tak mu głowa odskoczyła o dwie... mile!

Tu mnie znowu artylerja gromi za to,
Rżnie armata prosto we mnie za armatą ..

Lecz się kula o mój pancerz każda kruszy,
Tylko, że mi oberwała oba uszy!

Wszak je macie! — mówią chłopcy. — Cicho
[osły!
— Mam, bo w dwa dni znowu przecie mi odrosły!

Wówczas przyszedł wódz mój dzielny i rzekł
[szczerze :
„Z niego przykład wam należy brać żołnierze!”

„KINO-WANDA”

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

RAKÓW, ULICA ŚW. GERT RUDY L. 5.

Zmiana programu w poniedziałek i piątek.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urządzonym bufetyku dla przedstawienia w dacie powszednie od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, włoskie i amerykańskie.

„SALON SZTUKI”

.. ul. Szpitalna Nr. 40. ..

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcyja również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486.

Tak to było w naszych bitwach dzieci moje.
Nic na świecie i nikogo się nie boję!

Gdy to mówi — wchodzi baba pokryjomu
I zawoła: — A pijaku! Chodź do domu!

Zuch wąsaty kostyl bier e, czapkę kładzie —
I za chwilę już przed... babą w rejteradzie...

PO POWROCIE Z WARSZAWY.

— No i jakże tam bawił się kochany radca
w Warszawie?

— I cóż tam było do zabawy!... Pojechał
człowiek w deputacyi i musiał ciągle urzędowa-
wać!... To tylko najgorsze, że przejadłem całe
dyety!... Kazano nam urzędować zgłodniałym,
aby Warszawa widziała, że u nas brak wszyst-
kiego!... A ja, panie łaskawy, stosuję się zawsze
do polecenia... Jak *befel* — to *befel*!

BIEDA Z GŁUCHYMI!

— I cóż pan na dymisyę Paderewskiego?

— A cóżby?

— Ja tam byłem zdania, że jemu się powinno
powierzyć znowu złożenie nowego gabinetu...
Kto jednak wie, co tam w grę wchodziło!...
Trzebaby...

— Co?... Trzy baby?... Panie łaskawy!...
Jedna, to już za dużo, a cóż dopiero trzy!...

W SPRAWIE WĘGLOWEJ.

(Komunikat urzędowy)

Zważywszy, że w kopalniach jest węgla dość,
ale z powodu ciągłych strajków wydobyć go nie
można, o ile się zaś go dostanie, brak znowu
wagonów na przewiezienie. Reflektanci, chcący
się zaopatrzyć w węgiel, koks lub brykiety, mają
zgłaszać w Inspektoracie węglowym wcześniej
swe zapotrzebowania. Obecnie przyjmuje się
zgłoszenia na r. 1922 i 1923, nie rękując jednak
za punktualną dostawę. Kontyngent na r. 1920
i 1921 już wyczerpany.

Ze względu, iż dostarczane przez magistrat
węgle mogą się przyczynić do rozszerzenia no-
saczyny, wstrzymuje się na razie wydawanie kart
na ich pobór.

Przy tej sposobności przypomina się P. T.
Konserwatorom, że w całej Polsce obowiązuje
czas letni, wobec czego nikomu nie powinno być
zimno.

Z MAGISTRATU.

Aby uchronić P. T. Mieszkańców miasta Kra-
kowska od wiatrów, zapowiedzianych przez ame-
rykańskiego astronoma, p. Portę, Magistrat w tym
okresie wstrzyma się od wydawania chleba kart-
kowego.

DROGI PRZECINEK.

Mieli rację dawni pedagogowie, utrzymując,
że przecinek to nie byle co i naukę przecinko-
wania wbijali różnemi drogami w głowę swym
elewom.

Opowiadają, że car Aleksander I. skazał na
wygnanie na Sybir pewnego petersburskiego
kupca, który cś tam przeszkrobał. Nie pomogły
starania wpływowych osób, car był nieubłagany.

Wniosła podanie o ułaskawienie męża jego
żona, ale car na podaniu napisał własnoręcznie:
„Uwolnić nie można wysłać na Sybir“.

Jakiem było jednak zdziwienie cara, gdy po
tygodniu zgłasza się ów kupiec z podziękowa-
niem za uwolnienie. Car wysłuchał i nic nie
rzekł. Ale, gdy kupiec odszedł, kazał sobie prze-
dłożyć jeszcze raz prośbę jego żony.

Sekretarz przynosi, a car widzi, że wszystko
jest w porządku, z tą tylko różnicą, że po sło-
wie: „Uwolnić“, jest przecinek, którego on nie
zrobił.

Pyta więc sekretarza.

— A kto dodał ten przecinek?

— Ja! — odparł zagadnięty, trzęsąc się ze
strachu.

— A ile to kosztowało?

— Milion rubli!...

— No!... Toż sobie przynajmniej kazał dobrze
zapłacić! Ale, mój drogi, na drugi raz to mnie
już nie wyręczysz! Przecinki będę sam dawał!
I tak się podobno stało!

KRÓTKA BALADA.

Był król potężny wielce,
Miał kiepski słuch i wzrok —
Kochał i przy butelce
Siedział przez cały rok.

Kochanka mu raz zgrabnie
Podała wina dzban —
Włos czarny znalazł na dnie
Potężny król i pan!

Siwym był król wiekowy —
Rudy kochanki włos. —
Przez czarny włos paziowy,
Śmierć jej zgotował los!

T. S. K.

MAŁY METEREOLOG.

— Mamusiu!... Będzie z pewnością burza!...
Barometr spadł...
— Bardzo nisko?...
— Tak!... Na samą ziemię... i rozbił się!...

MONOLOG SZMAJGELESA.

Gdy w gazetach oznajmiali,
Ze koniec świata nastanie,

HONORATA GRZYWACZ
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

poleca: w wielkim wyborze ciasta,
wyroby cukiernicze i delikatesy.
UWAGA: Dwa razy dziennie świeże ciastka.

Ł. Kopaczyński i Ska, Kraków, Bracka 2
Fabryka dla sztuki kościelnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury,
feretrony. Puszki, kielichy, monstrancye, lichtarze, pajaki.

Restauracja i kawiarnia „Polonia“
(dawnej Drobner)
w Krakowie, Plac Szepeński I. 3.

Wydaje obiady z czterech dań od godziny 12 do 3 po południu. Potrawy sporządzone tylko na świeżem masle. Przyjmuje także zamówienia na zebrania towarzyskie. Wielki wybór win.

Codziennie koncert muzyki Symfonicznej.
 Lokal otwarty po teatrze.

To sze ludzie bardzo bali —
 Buło wielkie zamieszanie!
 Nie dziwota, że tak było,
 Że ludziowie mieli mores,
 Bo to wszystkich przeraziło,
 Że z szwatem będzie kapores!
 Ja sze jednak nic nie bałem,
 Choć małą moja odwaga,
 Bo ja bezzwłocznie poznałem,
 Że z tym kuńcem szwata blaga!
 Do interesu takiego,
 Którym kuniec szwata budzie,
 Potrzeba sprytu wielkiego,
 Co nie wszystkie mają ludzie.
 Tylko żydki są w możności
 Zrobicz kuniec szwata składny,
 I przy takiej sposobnoszczi
 Zyskać geschäft bardzo ładny.
 A wszak o tem wie człek wszelki,
 Że z jeszcze nie bywało,
 By interes jaki wielki
 Bez żydków sze robiacz dało!
 Gdy węc żydom nie oddano
 Końca szwata załatwienie,
 Niepotrzebnie sze strachano
 O wszeczszwata zakuńczenie!

STWORZENIE STAREGO KAWALERA.

Kiedy Stwórca ulepił pierwszego człowieka,
 Było to właśnie w lipcu, więc upał i spieka.
 Pierwszy zatem ten człowiek rozsech się, popękał
 I gębę miał otwartą tak, jak gdyby stękał.
 Stwórca z tego powodu nie włożył mu duszy,
 Lecz kazał aniołowi pochwyć za uszy,
 Rzucić w kąć między krzaki, badyle, pokrzywy —
 Leżał też tam ten człowiek cicho, bo nie żywy.
 Stwórca potem drugiego ulepił dokładnie,
 Skropił, postawił w cieniu, a gdy wysechł ładnie,
 Duszę, która swobodnie po rajku latała,
 Włożył w niego pomimo, że protestowała
 I nazwał go Adamem. Wszystko dobrze było,
 Ale się Adamowi okropnie nudziło,
 A to z tego powodu, że w rajku niestety
 Nie było na lekarstwo kawalka kobiety. —
 Widząc te jego męki, Stwórca rzecz rozważył,
 I cudnie piękną Ewę Adama obdarzył.
 Z początku, jak to u nas także teraz bywa,
 Żyła ta para dobrze i była cnotliwa —
 Lecz później, gdy powstały różne awantury,
 Anioł naszym praojcom wygarbował skóry,
 I bez wypowiedzenia, jak u nas w zwyczaju,
 Ognistym mieczem wyгнаł z uroczego rajku.
 Szkoda, ogromna szkoda, lecz trudno żałować,
 Bo rzecz ta już się nie da teraz zreperować.
 Ale nie o to chodzi. Chodzi o tamtego,
 Tego, co w krzakach leżał, źle wysuszonego.
 Otóż jakaś duszyczka, co w rajku latała
 Przypadkiem do otwartej gęby mu wleciała.

Zamknął gębę i ożył, ale nauczony
 Doświadczeniem pierwszego, już nie pragnał żony.
 Przysiągł on uroczyście, że nigdy na świecie
 Swej wolności nie odda w ofierze kobiecie!
 Nie pomogło to wiele, bo gdy strasznie zrzędził,
 Anioł go jak pierwszego też z rajku wypędził.
 Błąkał się sam po świecie, lecz, że Ewa bała
 Urządzać szczerę chęci miała w karnawale,
 A prócz niego młodzieńców na świecie nie było,
 Tańcowała z nim ciągle, że się aż kurzyło.
 Adam go zaś, że z żoną tak dużo tańcował,
 Przyjacielem swojego domu zamianował.
 Jest on też prapraojcem starych kawalerów,
 Domowych przyjacieli, balowych froterów.
 T. S. K.

XXV LIST KACPRA KRUPY

WSPÓLPRACOWNIKA „DJABŁA“ z SZWAJCARYI.

Szwajcarya, w Grudniu 1919.

Wielebna Redakcyo!

Ponieważ 17 Grudnia b. r. miał być koniec świata, więc z tego powodu z Szwajcaryi nie wyjechałem i tu końca świata oczekiwałem, uważając moją dalszą podróż dyplomatyczną za bezprzedmiotową. Gdy jednak, podobno dla braku odpowiednich przygotowań i materiałów, koniec świata na później został odłożony, w tych dniach stosownie do polecenia Wielebnej Redakcyi udałem się do Londynu, aby z Lloydem Georgem konferować. Bardzo chętnie tam nie jadę, bo to trzeba jechać przez morze, gdzie jeszcze z czasów wojny pływają różne miny i z łatwością mogą utonąć lub wylecieć w powietrze, co naturalnie nie byłoby mi przyjemnem, chociaż moi spadkobiercy zaoszczędziliby obecnie znaczne koszta pogrzebu. Anglia nadto wzbudza we mnie wielki wstręt, bo tam są tylko sami handlarze, Angielki chude jak szczypy, a nadto szczególnie w zimowych miesiącach jest tam taka mgła, że pomimo, iż palą się nawet w dzień latarnie, nie nie widać. Obawiam się też, aby mis Hopkins, która ma krewnych w Anglii, o moim pobycie się nie dowiedziała, za nią nie przybyła i nie zrobiła mi jakiej awantury, bo po takiej babie, która płonie ku mnie miłością jak wulkan, wszystkiego spodziewać się można. Wobec jednak polecenia Wielebnej Redakcyi, jak również, że rozchodzi się o uratowanie dla Polski Galicyi wschodniej, wreszcie stornowanie zakupna przez pana Paderewskiego za bajońskie pieniądze 150 lokomotyw. W tych dniach wyjadę do Londynu, dokąd też ma przybyć mój przyjaciel Clemenseau. Lloyd Georgeon będzie się miał z pyszna, bo usłyszy ode mnie to, czego mu żaden z polskich dyplomatów powiedzieć się nie ośmielił. Może mi się też uda zamienić zakupione lokomotywy na mąkę, sól, pieprz albo cynamon. Bardzo mi przykro, że ani nagrody Nobla, ani Jerzmanowskich nie otrzymałem, a przecie

JEDYNE ŹRÓDŁO Wzorowe biuro Przyjmuje się
 maszyn biurowych pisania maszyn
 i przyborów do tychże. na maszynach. do naprawy.

Telefon 32—88
LUDEWIK AKSMANN
 Kraków, Szewska.

Rok założenia 1902.

moja działalność dyplomatyczna stoi o całe niebo wyżej od działalności dyplomatycznej polskich dyplomatów, dzięki którym Polska bardzo miżerny wygląd mieć może. Niestety, sprawiedliwości na świecie niema, a w niebie nagród Nobla i Jerzmanowskich nie rozdają.

Sługa

Kacper Krupa

Kaw. r. krakowskiej marki ewakuacyjnej Nr. 19 909

Co życie niesie ?

(Nowy gabinet. — Zwinięcie ministerstwa Sztuki i Kultury, tudzież Zdrowia).

Był to bardzo ciężki, kleszczowy poród nowego gabinetu. Że utworzył go prezydent ministrów p. Skulski, który z zawodu jest aptekarzem, mam nadzieję, że odpowie swemu zadaniu, bo do aptekarzy miałem i mam wielkie zaufanie.

Czy mnie bolała głowa, włosy wypadały, albo cierpiałem na dolegliwości żołądkowe, zawsze z całym zaufaniem udawałem się o poradę do aptekarzy, a ich rady i leki były zawsze skuteczne. Raz tylko zamiast sadła komarowego, skutkiem pomyłki, wręczono mi szarą maść, ale żadnej szkody nie poniosłem. Wprawdzie w literaturze aptekarze odgrywają poślednią rolę i tak n. p. jedna powieść zaczyna się od zdania: „Ojciec miał trzech synów — dwóch było mądrych, a jeden był aptekarzem“, ale na takie złośliwe gadania zważać nie należy. Polska zresztą cierpi na tyle różnych dolegliwości, że dobrze by było, gdyby wszyscy ministrowie z zawodu byli aptekarzami, i na te dolegliwości wydali odpowiednie środki lecznicze.

Mnie tylko przykro, że w nowym gabinecie nie zasiada p. Biliński, bo do jego działalności miałem zaufanie. Cieszyłem się, że powstrzyma szastanie pieniędzmi, tudzież ureguluje naszą walutę, i że gdybym miał majątek, umierając, wiedziałbym, czy po mnie pozostanie w koronach, markach, piastach, czy złotych polskich. Teraz to wszystko znacznie się opóźni i mogę tej błogiej chwili nie dożyć, bo nowy minister skarbu musi się dopiero w całej tej sprawie poinformować. Powodem wyemilowania p. Bilińskiego było podobno, że się poróżnił z p. Paderewskim, który wbrew zastrzeżeniom p. Bilińskiego i bez zawiadomienia go, aby Anglików dla nas skaptować, zakupił w Anglii 150 lokomotyw za horendalne sumy, których lokomotyw u nas użyć nie można. W tej sprawie stoję po stronie Bilińskiego, bo p. Paderewski zabrał się do rzeczy na której się nie zna. Gdyby rozchodziło się o zakupno fortepianów, fagotów, katarynek, lub podobnych instrumentów, to p. Paderewski byłby do tego jedynym, ale zakupienie lokomotyw, to nie było jego rzeczą. Będziemy mieć straszny kłopot z temi lokomotywami. Może

jednak nowy gabinet zdoła te lokomotywy zamienić na jakieś narzędzia gospodarskie, a chociażby na fortepiany i obdarzyć nimi naszych ukochanych fernali, by nie strejkowali i mieli porządne urządzenia domowe.

Ucieszyła mnie zaś bardzo wiadomość, że ministerstwa Sztuki i Kultury, tudzież Zdrowia mają być zwinięte, bo te ministerstwa były luksusem, na który kraj, mający pustki w skarbie, pozwolić sobie nie może. Ministerstwo Sztuki i Kultury było nadto zupełnie zbyteczne: Kultury mamy na razie dosyć, tylko mąki, chleba, węgla nam brakuje, a co do sztuki, to kto ma talent, stworzy arcydzieła, bez pomocy ministerstwa, zaś gdy niema talentu, to mu i dziesięć ministerstw do tego nie pomoże. Podobno głównym zadaniem tego ministerstwa było, orzekać, które budynki mogą, a które nie mogą być zburzone. Do takiej jednak czynności ministerstwa nie potrzeba, bo wydawać może w tym przedmiocie orzeczenie dobry murarz lub cieśla.

Co do ministerstwa Zdrowia, to z dotychczasowej jego działalności nie byłem zadowolony. Aczkolwiek p. Janiszewski, gdy jeszcze nie był ministrem, wydał w Krakowie ukaz, że na chodniki płuć nie wolno, co naturalnie było bardzo trafnym, tudzież komarom zapowiedział śmierć i zniszczenie, to jednak gdy został ministrem, poszedł na fałszywe tory.

Lecząc przez długie lata w Zakopanem tylko powietrzem, jak się zdaje, będąc nieprzyjacielem wszystkich lekarstw, aby się ludzie nie leczyli lekarstwami, spowodował, że ceny lekarstw są obecnie wprost fantastyczne. Niestety, wszystkich chorób powietrzem leczyć nie można. Być może, że po zwinięciu ministerstwa Zdrowia i zamianowaniu jakiego doktora medycyny w Ministerstwie spraw wewnętrznych szefem od zdrowia, lekarstwa potanieją, i będzie się można w sposób dawny leczyć.

Życząc całemu ministerstwu jak najlepszego powodzenia i życia co najmniej do stycznia 1920 roku, kończę.

T. S. K.

Od Wydawnictwa.

Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prosimy o odnowienie prenumeraty! Warunki w nagłówku. — Adres wydawnictwa tygodnika >DJABEL<:

Władysław Borkowski, Kraków
ul. Niecała L. 4.

Do wszystkich Agencji dzienników i Księgarń kol.! — Zawiadamiamy, że z dniem 1. Stycznia cena egzemplarza „Djabła“ kosztuje 2 K. 50 h.

!! SUBSKRYBUJ CIE POLSKĄ POŻYCZKĘ !!

PERFUMY
MYDŁA — KOSMETYKI
I PRZYBORY TOALETOWE

POLECA FIRMA :

„ALBA“
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7.

SKŁADY:
KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7.
LWÓW, ul. Halicka L. 21. :
WARSAWA, ul. Czackiego L. 3. } Tow. Akc.
KIÓW, ul. Kreszaczatk L. 86. } Inż. A. Kobyl-
Ilnski i Ska.

PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojczysty!

BOLEŚLAW ARMATOWICZ
Jubiler, w Krakowie, Rynek
główny 17. Filja: ul. Sław-
kowska 1. 2.

JÓZEF MASSAR w Krakowie,
ulica Floryńska 15. Magazyn
towarów bławatnych i konfek-
cji dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY
dla wyrobu klisz ilustracyjnych
Stanisław Welanyk, Kraków,
Sławkowska 14.

PIOTR PAŁKA .: ZAKŁAD
TAPICERSKO - DEKORA-
CYJNY w KRAKOWIE,
UL. FLORYŃSKA L 26
(wejście od ul. św. Marka 19)

C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.
Zabawki i gry towarzyskie.

K. WISZNIEWSKI, APTEKA
pod Gwiazdą w Krakowie,
przy ul. Floryńskiej poleca
skład wód mineralnych zagranic-
znych i krajowych, również wy-
robów lekarskich zagranicznych
i krajowych, perfumerye francu-
skie oraz przyrządy gumowe.

R. GLINIECKI i SKA
MAGAZYN BRONI
w Krakowie, Szewska 2.
PRACOWNIA BRONI
Karmelińska 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“ w Krakowie,
Jana WOLNEGO plac Szcze-
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWY Jakób Better i Mau-
rycy Tlachna, Budowniczy
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.
Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA damskiego.
T. WĘGLARSKIEGO,
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

Włodzimierz Keyha
najstarsza w Małopolsce
pracownia mechaniczna
dla napraw maszyn biurowych
Kraków, Floryńska 3.

FARBY, LAKIERY,
ARTYKUŁY DLA POTRZEB
DOMOWYCH, PERFUMY,
MYDŁA, PUDRY i PRZYBORY
TOALET. i KOSMET.
ARTYKUŁY SPORTOWE
NA SEZON ZIMOWY.
SZCZOTECZKI DO RĄK,
ZĘBÓW i PAZNOGCI
polecają najtaniej:

Reim i Ska Kraków.

**Torebki damskie,
portmonetki,
portfele oraz
walizki do podróży**

poleca firma:

**Stefan
Porębski**
Kraków, Rynek 32.

**Wiktor
Bromowicz**
w Krakowie,
przy ul. Szczepańskiej 1. 1.

poleca
*Materje wełniane, jedwa-
bne, zefiry, percale i ba-
tysty na suknie damskie.*
Gotową konfekcję damską
oraz własne pracownie
sukien.

**WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW
i KÓLEK ROLNICZYCH!**

MYDŁA do prania najlepsze.
MYDŁA toaletowe przeróżne.
PASTA do obuwia.
FARBA słynna do materji „Ko-
loryna“.
SZCZOIKI gospodarskie i róż-
ne inne — i t. d.
Codziennie świeże **DROŹDŹE**

poleca tylko hurtownie

**DOM HANDLOWY
F. WOJAS**
Kraków, Łobzowska 1. 12.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT G. GEBETHNERA i Sp.

RYNEK 23

poleca nowości wydawnicze z wszelkich
zakresów w języku polskim i obcych.

TYGODNIK ILUSTROWANY

jest najstarszą i największą ilustracją polską.
Prenumerata kwartalna Kor. 40

SZCZEPAN ŁOJEK

Parowa fabryka mebli
i zakład tapicersko-
dekoracyjny.

Magazyny:

KRAKÓW, SZPITALNA 34

naprzeciw teatru miejskiego.

NR. TELEFONU 1338.

CZEK P. K. O. W. 140.714.

RESTAURACJA

K. PYSZYŃSKIEJ
Kraków, ul. Rajska 8.

(tuż obok Miejsk. Teatru powsz.)

wydaje śniadania, do-
mowe obiady i kolacje
smaczne i zdrowe.

Nadto poleca obficie
w gorące i zimne prze-
kąski zaopatrzone bufet,
wszelkie napoje doboro-
wej jakości, bilard.

Geny umiarkowane.

IGNACY MUSIAŁKOWSKI DOM HANDLOWY DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO

REPREZENTACYE:

Akcyjne Tow. Browarów parow.

HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA

i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK

HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.

KRAKÓW

WARSZAWA

Rynek gł. 34. — Tel. 3515.

Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

STANISŁAW BARAN I S-KA

MAGAZYN

INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH

KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDNACYJNYCH
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.